

Artyści i pisarze nie tylko uwypuklają żeńskie cechy wyglądu Kim Ir Sena – miękką, bladą twarz, dołeczki w policzkach pojawiające się przy uśmiechu, duże łono – ale też każą mu trzymać małe dzieci czy pozwalają im wdrapywać się na niego. Na zdjęciach widzimy go, jak szczyrzy zęby w szerokim uśmiechu, będącym reakcją na zachowanie uczennic, które ciągną go z uwielbieniem za rękę⁸⁸. Nawet w przedstawieniach jego lat partyzanckich te cechy zawsze są widoczne. Na jednej z ilustracji kładzie dzieci do łóżka. Tytuł innej, *Wódz-Rodziciel, Generał Kim Ir Sen trzymający dzieci z Góry Ma'an przy piersi*, mówi sam za siebie⁸⁹.

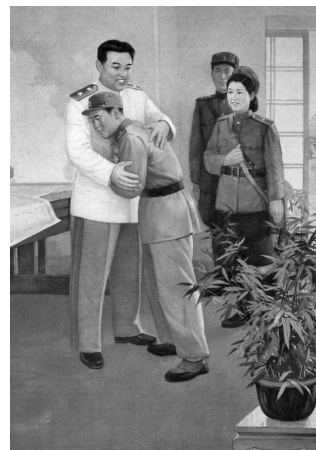
Ale nawet dorośli Koreańczycy są tak naprawdę dziećmi i tak właśnie należy ich traktować. Oto pierwsza zwrotka z pieśni *Przywódca przybył do stanowiska wartownika*:

Przywódca przebył długą drogę do stanowiska wartownika
I przyciągnął nas z troską do swego łona
Tak szczęśliwi z powodu gorącej miłości, którą nas obdarzył
Schowaliśmy twarze w jego łonie
Ach! On jest naszym rodzicielem!
Ach! Syn w jego objęciach
Jest szczęśliwy zawsze i wszędzie!⁹⁰

Na pewnym obrazie Kim przykuca w głębokim śniegu, uśmiechając się, i zawiązuje sznurówki butów młodemu żołnierzowi; na innym narzuca płaszcz na wyczerpanego oficera, który zasnął przy biurku⁹¹. W *Martwiąc się o zdrowie wojownika* uśmiechnięty Kim przytula do piersi młodego żołnierza, który jak dziecko przyciska twarz o różowych policzkach do białej bluzy wojskowej przywódcy⁹².

Chociaż kult jednostki zawsze kładzie nacisk na miłość ludzi do swego przywódcy, ten północnokoreański różni się od radzieckiego i chińskiego przez podkreślanie osobistego pragnienia poszczególnych obywateli, by zobaczyć go lub znaleźć się w jego objęciach. „Tęsknię za Generałem” to stały refren. Partia chóralna lamentacyjnego oficjalnego klasyku *Gdzie jesteś, Generale, za którym tęsknię?* brzmi: „Im mocniej dmucha zimny wiatr jesienny / tym bardziej pragnę ciepłego łona Generała”⁹³.

Kim Ir Sen najbardziej przypomina ojca (wyłączywszy samo nazywanie go ojcem), gdy przedstawiany jest razem z Kim Dzong Ilem. Powód jest oczywisty: gdyby pokazać Wielkiego Przywódcę matkującego własnemu synowi, ludzie mogliby sądzić, że Kim Dzong II otrzymał uprzywilejowane wychowanie, a to myśl, którą reżim – jak zobaczymy w następnym rozdziale – z poświęceniem usiłuje wyrugować. Obrazy często pokazują starszego mężczyznę idącego w pełnej godności postawie o krok przed młodszym, zupełnie tak, jak można to w rzeczywistości zaobserwować u ojców i synów w Korei Południowej⁹⁴.



Młodszy mężczyzna musi oczywiście być przedstawiony jako pobierający nauki od swego ojca, ponieważ dziedziczna sukcesja wywodzi swą prawomocność w niemalym stopniu z założenia, że wyssał on idee Dżucze z samego źródła. Ale Tekst woli przedstawiać go jako ogólnikowo wspominającego dawne lekcje; to eliminuje sceny ojcowskich instrukcji dla syna, w których Kim Ir Sen mógłby jawić się jako erudyta, a więc mający cechy niekoreańskie.

Obojętnie, czy tłem są lata 50., czy 80., sposób przedstawiania Wielkiego Wodza w zasadzie się nie zmienia, chociaż z czasem jest on pokazywany coraz grubszy, a w podeszłym wieku, mimo że zupełnie bez zmarszczek, często portretowany w ciemnych okularach i czapce⁹⁵ (nie ma potrzeby dodawać, że brzuszyska, które wyrosło mu w prawdziwym życiu, nie ma ani na zdjęciach, które należało zawsze wykonywać z tego samego kąta, ani na portretach). Zrelaksowany i pogodny, czasem ukazywany jest nawet z papierosem w jednej ręce⁹⁶.

